

Rozdział I. Pojęcie wymiaru sprawiedliwości, sądu i władzy sądowniczej

§ 1. Uwagi ogólne

Wymiar sprawiedliwości jest nieodzownym elementem systemów państwowych. Na kartach historii przekazy na temat zasad rozstrzygania sporów pojawiają się tak wcześnie, jak te dotyczące początków ludzkości. Wraz z rozwojem społeczeństw ewoluował równocześnie wymiar sprawiedliwości, uzyskując na przestrzeni stuleci kolejne przymioty. Niewątpliwie najważniejszą cechą, jaką jest niezależność, nabył stosunkowo szybko. Już bowiem w XV w. w Anglii władca nie mógł odwołać ze stanowiska sędziego, dopóki ten „dobrze się sprawował”¹. Był to istotny zwrot w rozwoju sądownictwa, który nadał wymiarowi sprawiedliwości bardziej współczesne cechy. Zresztą, co szczególnie interesujące, jednym z pierwszych państw, gdzie zaczęto rozpoznawać niezależność władzy sądowniczej (czy wężej wymiaru sprawiedliwości) była Rzeczpospolita. Królewski przywilej z 1433 r., zwany *Neminem captivabimus*, podkreślał rządy prawa, które miało stać ponad samowolą monarchy i pozwalać na uniezależnienie powoływania sędziów od króla oraz pozostałych dostojników państwowych².

Zmiany na przestrzeni lat zachodzące w sposobie sprawowania wymiaru sprawiedliwości polegały również na jego ciągłym „cywilizowaniu”. Wylupywanie oczu, palenie na stosie czy łamanie kołem powoli były zastępowane przez bardziej humanitarne metody rozstrzygania sporów i wymierzania kar. Wraz z kolejnymi przemianami społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości zaczęła pojawiać się hierarchiczność. Dostrzeżono, że jednoosobowe sprawowanie przez władcę wymiaru sprawiedliwości było wadliwe, bowiem nie uwzględniało rosnących w tym zakresie potrzeb społecznych. Stąd zaczęto rozbudowywać

¹ R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 167–168.

² N. Szczęch, *Władza sądownicza w doktrynalnym modelu podziału władz*, w: *Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości. Pozycja ustrojowa władzy sądowniczej i uwarunkowania transformacji* (red. J. Jaskiernia), t. 1, Toruń 2011, s. 25.

struktury i w rezultacie powstał system sądownictwa z najwyższą instancją sądową, którą początkowo stanowił sam władca.

Kolejny przełom w kształtowaniu się wymiaru sprawiedliwości dokonał się wraz z przekazaniem sądowych kompetencji władcy odpowiednio do tego powoływanych instancjom sądowym (najwyższym). To zjawisko, występujące od średniowiecza, było pierwszym krokiem na drodze do powstania organów położonych w hierarchii wymiaru sprawiedliwości najwyżej, czyli sądów najwyższych. Na ziemiach polskich proces ten rozpoczął się wraz z powołaniem w 1578 r. Trybunału Koronnego, bo choć król nadal pozostawał najwyższym sędzią i miał prawo do ostatniego słowa w każdej sprawie, to zasadnicza część jego kompetencji w tym zakresie została przekazana trybunałowi. Koncepcja ta rozwijała się nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach. Budowała ona fundament doświadczeń, które doprowadziły do nadania poszczególnym regulacjom prawnym cech bardziej nowoczesnych, kreujących najwyższe instancje sądowe. Doprowadziło to w konsekwencji do stanu, w którym wymiar sprawiedliwości, a tym samym władza sądownicza, były postrzegane jako jedne z koniecznych podstaw do budowy i działania ustrojów państwowych. W dalszym okresie rozwoju konstytucjonalizmu doszło do przeniesienia tych wartości na grunt pionierskich konstytucji, stąd w Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pojawił się artykuł 3, a w Konstytucji 3. Maja – rozdział VIII.

Obecnie standardem jest to, że regulacje prawne stwarzające podstawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz władzy sądowniczej w konkretnych państwach są zawarte w ich ustawach zasadniczych. Ma to miejsce zarówno w konstytucjach krajów europejskich (np. Niemcy, Węgry), jak i krajów azjatyckich (np. Japonia)³. Stosowne przepisy znajdują się także w obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., w której zostały ujęte w rozdziale VIII⁴.

W tym kontekście, już teraz podkreślić trzeba, że spojrzenie na wymiar sprawiedliwości i władzę sądowniczą wyłącznie przez pryzmat rozstrzygania sporów przez sądy jest niewystarczające. Choć niewątpliwie jest ono najczęstsze i charakterystyczne także m.in. dla ustawodawstwa polskiego. Zresztą interdyscyplinarność oczekiwań względem powyższych terminów cały czas wzrasta, co bezpośrednio przekłada się na fakt, iż ich współczesne pojmowanie nie jest jednolite. Rodzi to jednak pewien problem w zakresie określenia precyzyjnych granic pomiędzy nimi, a jego rozwiązanie jest zależne od danej koncepcji przyjmowanej w ramach konkretnego systemu prawnego. Z tego powodu dla analizy i kwalifikacji prawnej pojęć „wymiar sprawiedliwości” oraz „władza

³ Zob. Konstytucja Japonii (przeł. T. Suzuki, wstęp A. i L. Garliccy), Warszawa 1990.

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

sądownicza” decydujące znaczenie mają argumenty zaczerpnięte z konkretnego ustawodawstwa. Chociaż bez względu na możliwe odmienności wynikające z rozbieżności koncepcji przyjętych w poszczególnych systemach prawnych, na uwagę zasługuje fakt, że od współczesnego wymiaru sprawiedliwości, podobnie zresztą, jak od władzy sądowniczej, nie oczekuje się już tylko rozstrzygnięcia spornych kwestii, ale przede wszystkim urzeczywistnienia jednej z zasadniczych gwarancji konstytucyjnych, tj. realizacji praw oraz wolności człowieka i obywatela w niej zawartych. Tłumaczy to zatem ich postrzeganie w kategoriach instrumentów zabezpieczenia dla funkcjonowania demokracji i praworządności systemów państwowych, szczególnie z perspektywy ostatecznego rozstrzygnięcia, za które odpowiedzialna jest najwyższa instancja sądowa. Z tego względu, mimo wielu możliwych rozwiązań, podkreślić należy znaczenie naczelnego organu sądowego sprawującego nadzór nad działalnością pozostałych sądów w zakresie urzeczywistniania wskazanych wartości⁵. Rola tego sądu sytuuje go bowiem na czele organów wpływających na wspomniane powyżej poczucie demokracji i praworządności w państwie, co w takiej konstrukcji wymiaru sprawiedliwości i władzy sądowniczej jednocześnie kształtuje pozycję jednostki. Jednak, aby dokonać właściwej analizy polskich regulacji w tym zakresie, konieczne jest uprzednie przyjrzenie się najważniejszym pojęciom na gruncie teoretycznoprawnym, a także precyzyjne wyjaśnienie idei sądownictwa najwyższego⁶. Dopiero takie uwagi pozwolą na skonkretyzowanie rozważań i ukierunkowanie badań na prawo polskie.

§ 2. Pojęcie wymiaru sprawiedliwości

Pojęcie „wymiaru sprawiedliwości” wywodzi się z łacińskiego terminu *iurisdictio, ius dicere*, co oznacza orzekanie prawa⁷. Etymologicznie łączy się ze słowami *iustitia* (sprawiedliwość) i *ius* (prawo). Korelacja powyższych wyrażań wyznacza, z jednej strony cel istnienia prawa, jakim jest wymierzanie sprawiedliwości, zaś z drugiej – konieczność nasycenia prawa sprawiedliwością, czyli normami o określonych wartościach⁸. Najpełniej wyrażała to starożytna formu-

⁵ Z. Kmiecik, Prawotwórstwo sędziowskie w sferze jurysdykcji sądów administracyjnych, PiP 2006, Nr 12, s. 12.

⁶ M. Długosz, Teoretyczne problemy wymiaru sprawiedliwości, w: Transformacja systemów wymiaru sprawiedliwości. Pozycja ustrojowa władzy sądowniczej i uwarunkowania transformacji (red. J. Jaskiernia), t. 1, Toruń 2011, s. 202.

⁷ M. Kuryłowicz, Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego, Kraków 2002, s. 52.

⁸ J. Karp, Sprawiedliwość społeczna, Kraków 2004, s. 137.

ła stanowiąca, że ustawa niesprawiedliwa nie jest ważnym prawem (*lex iniusta non est lex*).

Na określenie „wymiar sprawiedliwości” składają się dwa terminy: wymierzanie oraz sprawiedliwość. O ile pierwszy z nich na ogół nie budzi wątpliwości i oznacza zazwyczaj określanie, wytyczanie czy wyrządzanie⁹, o tyle drugi ciągle ewoluuje i pozostaje niedookreślony. Sprawiedliwość jest bowiem pojęciem używanym zarówno w znaczeniu prawniczym, jak i potocznym. Z tego powodu jest bardzo trudna do zdefiniowania i nastęrcza trudności w tłumaczeniu właściwie od czasów dawnych. Już bowiem w starożytności greccy filozofowie próbowali wyjaśnić, czym jest owa sprawiedliwość i jak należy ją rozumieć. *Sokrates*, *Platon* czy *Arystoteles* traktowali ją przede wszystkim jako sprawę moralną. *Sokrates* odnosił sprawność moralną do wiedzy na temat cnoty, co najpełniej wyrażał, mówiąc że „wiedzieć, co jest sprawiedliwe, to znaczy zarazem postępować sprawiedliwie. I na odwrót: postępować sprawiedliwie nie można, jeżeli się nie wie, czym jest sprawiedliwość, jeżeli zaś tę wiedzę się posiada, to nie można postępować niesprawiedliwie”¹⁰. Jego uczeń *Platon* kontynuował powyższe rozważania, zakładając, iż cnota jest określoną wiedzą, co oznacza, że można i trzeba się jej uczyć. Głosił też, że sprawiedliwość jest najważniejszą z cnót moralnych, którą każdy człowiek nosi w głębi duszy¹¹. Myśliciel ten wnikliwie analizował to pojęcie w *Republice*, wskazując, że Ateńczycy opowiadali się za definicją sprawiedliwości jako zespołu twierdzeń rozstrzygających o sposobach układu relacji społecznych, które nie tylko można zaakceptować, ale też i należy ich bronić¹². Natomiast *Arystoteles* definiował pojęcie sprawiedliwości dwójako. *Sensu largo* traktował ją jako postępowanie zgodne z normami moralnymi lub religijnymi, a *sensu stricto* odnosił ją do zasady równości, z której wywodził sprawiedliwość wyrównawczą i dystrybutywną¹³. Pierwsza z nich, wyrównawcza, niekiedy zwana też kumulatywną lub zamienną, sprowadzała się do zapłaty, odpłaty dobrem za dobro i analogicznie, złem koniecznym za zło bez względu na osobę, od której danych zachowań doświadczyła jednostka. Z kolei dystrybutywna sprawiedliwość polegała na rozdzieleniu dobra lub zła koniecznego pomiędzy osoby według ich cechy uznanej za istotną, a nie osobowości. Stąd postępowanie sprawiedliwe polegało na świadczeniu innym dobra, a niekiedy

⁹ *M. Kuryłowicz*, Słownik terminów, s. 51–52.

¹⁰ *Platon*, Protagoras, A–B, wstęp *W. Witwicki*, Warszawa 1991, s. 352.

¹¹ Dane za stroną internetową: <http://www.duszpasterstwotalent.pl/czym-była-sprawiedliwosc-dla-starozytnych-filozofow/>. Dane na dzień 11.1.2011 r.

¹² *B. Barry*, A treatise on social justice. vol. 1. Theories of Justice, California 1989, s. 2.

¹³ *Arystoteles*, Etyka nikomachejska, ks. 5, s. 168; *A. Domańska*, Zasada sprawiedliwości społecznej we współczesnym polskim prawie konstytucyjnym, Łódź 2001, s. 3–4; *Ch. Perelman*, O sprawiedliwości (przeł. *W. Bieńkowska*, słowo wstępne *M. Ossowska*), Warszawa 1959, s. 115 i n.

także koniecznego zła, jednakowo w stosunku do poszczególnych osób znajdujących się w identycznej sytuacji, bez uprzywilejowywania czy też różnicowania zachowania ze względu na osobę¹⁴.

Kolejne epoki także w różny sposób pojmowały pojęcie sprawiedliwości. W średniowieczu np. *Święty Tomasz z Akwinu* wyróżniał trzy rodzaje sprawiedliwości. Pierwsza – zmienna, odnosiła się do stosunków pomiędzy jednostkami. Druga – rozdzielcza, była zespołem praw i obowiązków związanych pomiędzy społecznością a jednostką. Natomiast trzecia – prawna, była stosunkiem jednostki do zbiorowości, czyli – inaczej mówiąc – wyrażała się w obowiązkach jednostki wobec państwa¹⁵. W okresie renesansu *Sebastian Petrycy z Pilzna* pisał, iż sprawiedliwe jest to, co zostało ustanowione zgodnie z obowiązującym prawem¹⁶. Z kolei *Jakub Przyłuski* wskazywał, że sprawiedliwość w sensie filozoficznym i teologicznym to posłuszeństwo w stosunku do Boga i ludzi, regulowane prawami przyrodzonymi naturze ludzkiej. Według niego sprawiedliwość to „niezachwiana i trwała wola przyznania każdemu prawa”. Wprowadził on podział na sprawiedliwość rozdzielczą, wyrównującą (charakterystyczną dla sądów), państwową i chrześcijańską¹⁷. W kolejnej epoce, tj. w oświeceniu, *D. Hume* w Traktacie o naturze ludzkiej doszedł do wniosku, iż bycie sprawiedliwym leży w interesie jednostki, gdyż „sprawiedliwość wywodzi swój początek jedynie z egoizmu i ograniczonej szczodroblewkości ludzi oraz jednocześnie z tego, że natura skąpo zaopatrzyła człowieka w rzeczy zaspokajające jego potrzeby”¹⁸. Co więcej, twierdził on, iż powiększenie życzliwości ludzi czy szczodroblewkości ich natury czyni „sprawiedliwość bezużyteczną, wprowadzając na jej miejsce cnoty bardziej szlachetne i błogosławieństwa bardziej wartościowe”¹⁹. Argumentował, że „(...) jest rzeczą oczywistą, że jedyną przyczyną, dla której szerokosieżna szczodroblewłość człowieka i wielka obfitość wszelkich rzeczy zniszczyłaby samą ideę sprawiedliwości, jest to, iż sprawiedliwość stałaby się bezużyteczna; i że, z drugiej strony, ograniczona życzliwość człowieka oraz ciężkie warunki jego istnienia dają początek tej cnocie przez to jedynie, iż ją czynią niezbędną ze względu na interes publiczny i na interes każdej jednostki. Troska więc o nasz własny i o publiczny interes sprawiły, że ustaliliśmy prawa sprawiedliwości; i nie może być rzeczy bardziej pewnej niż to, że tę troskę obudził w nas nie żaden stosunek między ideami, lecz nasze impresje i uczucia, bez których

¹⁴ Por. *Ch. Perelman*, O sprawiedliwości, s. 115 i n.

¹⁵ *L. Dubel*, Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku, Warszawa 2009, s. 102.

¹⁶ *S. Petrycy z Pilzna*, Przydatki do Etyki Arystotelesowej, w: Pisma wybrane, t. 1 (oprac. *W. Wąsik*, wstęp *K. Grzybowski*), Warszawa 1956, s. 542–543.

¹⁷ *L. Dubel*, Historia doktryn, s. 179.

¹⁸ *D. Hume*, Traktat o naturze ludzkiej, t. 2. O uczuciach (tł. *C. Znamierowski*), Warszawa 1963, s. 293.

¹⁹ *Ibidem*, s. 292.

wszelka rzecz w naturze jest dla nas całkowicie obojętna i nigdy nie może w najmniejszej mierze nas obchodzić. Poczucie sprawiedliwości więc nie jest oparte na naszych ideach, lecz na naszych impresjach²⁰.

Dalszy rozwój pojęcia sprawiedliwości nie przyniósł jego ujednoczenia. Choć zauważalne stało się coraz częstsze sprowadzanie jej do bezstronności²¹. W obrębie sprawiedliwości nastąpiła jednak znaczna ewolucja, gdyż podmiotem sprawiedliwego postępowania stał się każdy człowiek. W związku z tym sprzecznymi z prawem i godzącymi w obyczajowość stały się zachowania pozwalające na eliminację poszczególnych jednostek lub ich grup z zakresu, który wyznaczała²². Natomiast obowiązek sprawiedliwego postępowania zaczęto odnosić zarówno do dóbr ekonomicznych, jak i niematerialnych²³. Pełne odzwierciedlenie powyższego znalazło swój wydzźwięk w ideach filozoficznych skupionych wokół haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz bytu państwowego i jego roli w życiu jednostki. Siłą rzeczy wymusiło to nowe spojrzenie na sprawiedliwość, która stawała się pojęciem coraz bardziej kompatybilnym z państwem i przez państwo egzekwowanym w społeczeństwie. Dało to podstawę dla wyodrębnienia się nowych nurtów, takich jak chociażby liberalizm *Tocqueville'a*, demoliberalizm *J.S. Milla*, liberalizm konserwatywny *E. Faguete'a*.

Wymienione nurty filozoficzne znalazły swe odbicie również w Polsce już we współczesnych czasach. A za nimi podążyły spory co do niejednorodności pojęcia sprawiedliwości, wynikające z rozbieżności poglądów w tej materii w rodzimej doktrynie. Sięgając genyzy pojmowania wymiaru sprawiedliwości w systemie prawnym, warto przypomnieć, że w okresie PRL-u wymiar sprawiedliwości stał się przedmiotem rozgorzałej debaty naukowej, w której udział wzięli przede wszystkim *S. Włodyka*, *Z. Resich*, *J. Waszczyński* i *J. Skupiński*. Rozpoczęli oni dyskurs dotyczący przedmiotowego i podmiotowego pojęcia wymiaru sprawiedliwości. *S. Włodyka* i *Z. Resich* odnosili go do wycinku działalności państwa polegającego na rozstrzyganiu sporów, wynikających ze stosunków prawnych, składając się tym samym ku przedmiotowemu ujęciu wymiaru sprawiedliwości. Natomiast *J. Waszczyński* i *J. Skupiński* określali tym terminem działalność sądów jako szczególnych organów państwowych, skupiając się na podmiocie wymiaru sprawiedliwości²⁴. Debata ta była kontynuowana poprzez obrady „okrągłego stołu”, dzięki którym dokonały się przemiany ustrojowe. W ich efekcie niemal każda z dziedzin życia społecznego odnotowała głębokie

²⁰ *Ibidem*, s. 294.

²¹ *J. Rawls*, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2010, s. 29.

²² *Z. Ziemiński*, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992, s. 55 i n.

²³ *Ibidem*, s. 61 i n.

²⁴ *L. Garlicki*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. T. 4 (red. *L. Garlicki*), Warszawa 2005, art. 175, s. 3.

zmiany. Ukształtowano nowy ustrój państwa i doprowadzono do uchwalenia tzw. Małej Konstytucji z 1992 r.²⁵, tyle, że ta również nie zakończyła toczącej się w tym zakresie polemiki. Jej zasadniczym zadaniem była bowiem regulacja władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz samorządu terytorialnego, a nie władzy sądowniczej. Dlatego też nie rozstrzygnęła ona wątpliwości terminologicznych w obrębie wymiaru sprawiedliwości. Niemniej jednak jak się słusznie wydaje, dokonała czegoś znacznie donioślejszego. Mianowicie, ostatecznie (ustawą z 29.12.1989 r.²⁶) zerwała z zasadą jednolitości władzy, jak też usilnego niepostrzegania władzy sądowniczej jako odrębnej, samodzielnej w stosunku do pozostałych. I pomimo że w nazewnictwie zawartego w niej rozdziału nie posłużono się pojęciem władzy sądowniczej, to jednoznacznie wskazano, że organami państwa w jej zakresie są niezawisłe sądy. To z kolei wymusiło niezależne postrzeganie wymiaru sprawiedliwości jako działalności niezwiązanej z władzą wykonawczą czy ustawodawczą. Warto nadmienić przy tym, że w ówczesnym okresie nauka i praktyka prawa konstytucyjnego postrzegały wymiar sprawiedliwości głównie w znaczeniu przedmiotowym jako funkcję państwa, polegającą na rozpatrywaniu i rozstrzyganiu sporów prawnych przez organ (w spór niezaangażowany) na podstawie prawa i w trybie przez prawo przewidzianym²⁷. Potwierdza to orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z 13.3.1996 r., wyjaśnił, że termin „wymiar sprawiedliwości” należy raczej rozumieć przedmiotowo „jako czynność polegającą na rozstrzygnięciu konfliktów prawnych, a nie podmiotowo, jako wyłączną właściwość organów sądowych. Faktem jest natomiast, że konstytucja i ustawodawstwo zwykle przyznając sądom i sędziom szczególne uprawnienia i gwarancje, czynią sądy organami najbardziej wiarygodnymi dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Z tych też względów przyjmuje się, że jeżeli sądy same nie rozstrzygają konfliktów prawnych, to przynajmniej powinny w sferze wymiaru sprawiedliwości sprawować kontrolę nad orzecznictwem organów *quasi-sądowych*”²⁸. Dzięki temu możliwe stało się bezpośrednie powierzenie opisanej funkcji organom niebędącym sądami, a co więcej, nieposiadającym przymiotu niezawisłości. Konsekwencją tego było ograniczenie do *minimum* znaczenia prawa do sądu, roli sądów i procedur sądowych w systemie instytucji ochrony prawnej²⁹.

²⁵ Ustawa konstytucyjna z 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84, poz. 426 ze zm.). Dalej jako Ustawa konstytucyjna z 1992 r.

²⁶ Ustawa z 29.12.1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 75, poz. 444).

²⁷ J. Sobczak, Władza sądownicza, w: Zarys Prawa Konstytucyjnego (red. W. Skrzydło), Lublin–Rzeszów 1993, s. 200.

²⁸ Wyr. TK z 13.3.1996 r., K 11/95, OTK 1996, Nr 2, poz. 9.

²⁹ L. Garlicki, w: Komentarz KRP (red. L. Garlicki), Warszawa 2005, t. IV, s. 2 i n.